



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO DI SUA SANTITÀ FRANCESCO A TIRANA (ALBANIA)

KONFERENCJA PRASOWA W CZASIE LOTU DO RZYMU **PODSUMOWANIE PIELGRZYMKI DO ALBANII**

21 września 2014 r.

(Ks. Lombardi) – Dobrze, więc: jesteśmy bardzo wdzięczni Ojcu Świętemu, że zechciał być z nami, i to na zakończenie tak bardzo pracowitego dnia, że zechce odpowiedzieć na kilka pytań, myślę nielicznych i dotyczących podróży. Jako kryterium przyjęliśmy możliwość zadania kilku pytań przez trzech naszych albańskich kolegów, którzy całą tę podróż przebyli z nami: przybyli do Rzymu właśnie po to, aby podróżować z Tobą, Ojciec Święty, a teraz raz jeszcze powracają do Rzymu, aby z Tobą zwieńczyć to doświadczenie. Są z trzech stacji albańskiej telewizji. Zaczniemy od pani Miry Tuci, która pracuje w albańskiej telewizji publicznej.

(Dziennikarka) – Wasza Świątobliwość przyjeżdżając miał pewne wyobrażenie o Albańczykach, o Albanii. Że Albańczyk cierpiał, ale jest też tolerancyjny. Czy przy bezpośrednim spotkaniu zauważył Ojciec Święty jakieś inne cechy u Albańczyków? Czy są to cechy właściwe, żeby orzeł mógł powrócić do gniazda?

(Papież Franciszek) – Powiem, że skorygowałem nieco te sprawy, o których pani mówi, ale cierpienie, jakie wy, Albańczycy, przeżyliście, widziałem z bliska. Co do *tolerancyjności*... użyję innego słowa. Albańczyk nie jest *tolerancyjny* — jest *bratem*. Jest zdolny do braterstwa — to coś więcej. Widać to we współistnieniu, we współpracy między muzułmanami, prawosławnymi i katolikami. Współpracują, ale jak bracia, nieprawdaż? Uderzyło mnie też od początku coś jeszcze — młodość kraju. Kiedy to skomentowałem, powiedziano mi, że jest to najmłodszy kraj Europy. A widać wyraźnie, że dzięki temu braterstwu Albania rozwija się lepiej pod względem kultury, a także zarządzania.

(Dziennikarz) – Co Wasza Świątobliwość odczuwał, przejeżdżając głównym bulwarem Tirany, pod portretami kapłanów umęczonych za reżimu komunistycznego w kraju, któremu został narzucony

ateizm państwowy, panujący jeszcze 25 lat temu?

(Papież Franciszek) – Od dwóch miesięcy zapoznaję się nieco z tym trudnym okresem dziejów Albanii, aby go zrozumieć. Zapoznałem się też trochę z jej początkami. Macie piękne korzenie kulturowe, silne, wielkiej kultury, od samego początku. Poznawałem ten okres, a był on okrutny: poziom okrucieństwa był straszliwy. Kiedy zobaczyłem te fotografie, nie tylko katolików, ale także prawosławnych i muzułmanów..., i kiedy pomyślałem o kierowanych do nich słowach: «Nie wolno ci wierzyć w Boga» — «Ja w Niego wierzę!» — kula i eliminowano ich. Dlatego mówię, że wyznawcy tych trzech religii złożyli świadectwo o Bogu, a obecnie dają świadectwo braterstwa.

(Dziennikarz) – Wasza Świątobliwość odwiedził Albanię, która jest krajem o większości muzułmańskiej. Ta wizyta przypada jednak w czasie niepewnej sytuacji globalnej — sam Ojciec Święty powiedział, że rozpoczęła się już trzecia wojna światowa. Czy orędzie Ojca Świętego, płynące z tej wizyty, przeznaczone jest tylko dla Albańczyków, czy też sięga dalej?

(Papież Franciszek) – Nie — sięga dalej. Sięga dalej. Albania przebyła drogę pokoju, współzycia i współpracy, która wybiega poza jej granice, dociera do innych krajów, które również mają różnorodne korzenie etniczne. Powiedział pan: «W większości jest to kraj muzułmański». Tak, ale nie jest to kraj muzułmański. To kraj europejski. To było dla mnie zaskoczeniem. Albania jest krajem europejskim, właśnie z uwagi na kulturę — kulturę współzycia, a także ze względu na swą kulturę historyczną.

(Dziennikarz) – Wasza Świątobliwość odbył tę podróż do Albanii, położonej w Europie, jakie będą następne?

(Papież Franciszek) – Tak, geografii nie mogę zmienić. Najbliższymi podróżami będą: 25 listopada — Strasburg, Rada Europy i Parlament Europejski, jedna i drugi. Następnie, 28 — może — Turcja, aby być tam 30, w święto św. Andrzeja, wraz z Patriarchą Bartłomiejem.

(Dziennikarz) – Rozumiemy, że Wasza Świątobliwość ma wizję Albanii nieco odmienną od wizji Europejczyków, to znaczy — my postrzegamy Europę niemal jak Unię Europejską. Ojciec Święty postanowił odwiedzić jako pierwszy kraj europejski państwo z peryferii, które nie należy do Unii Europejskiej. Co Wasza Świątobliwość może powiedzieć tym, którzy patrzą jedynie na Europę «wpływowych»?

(Papież Franciszek) – Że ta moja podróż jest przesłaniem, jest sygnałem — jest sygnałem, jaki pragnę dać.

(Dziennikarz) – Jak sądzę, wszyscy widzieliśmy po raz pierwszy, że Ojciec Święty płakał, był bardzo wzruszony podczas tego spotkania. Był to, uważam, najbardziej poruszający moment podróży.

(Ojciec Święty) – Słuchać męczennika, mówiącego o własnym męczeństwie, to mocne! Sądzę, że wszyscy, którzy tam byliśmy, wzruszyliśmy się: wszyscy. A ci świadkowie mówili tak, jakby chodziło o kogoś innego, w sposób naturalny, z pokorą. To było dla mnie bardzo cenne! Dziękuję bardzo i dobrej kolacji.